

### Co to jest wolontariat ?

Zbierane przez dwa miesiące przybory szkolne zawieźliśmy do fundacji Redemptoris Missio i przy okazji rozmawialiśmy z Panią, która koordynuje jej działania – Panią Justyną Janiec - Palczewską

**Dziennikarka:** Co stanie się z zebranymi przez nas przyborami szkolnymi?

**Pani Justyna:** Przybory szkolne zbieramy w Redemptoris Missio, wolontariusze przychodzą i segregują je. Polscy żołnierze zabierają to samochodem do Bydgoszczy, a stamtąd wyrusza już cały konwój samochodów i wiozą te rzeczy do Kosowa. Patrolując tamtejsze wioski, polscy żołnierze zobaczyli jaka bieda tam panuje. Dzieci w szkole siedzą w kurtkach, na podartych krzesłach i bez przyborów szkolnych, dlatego bardzo im zależy na tych przyborach. Mówią jednak, że jeżeli to będą używane rzeczy, to też chętnie przyjmą.

**Dziennikarka:** Na czym właściwie polega, według Pani, praca wolontariusza?

**Pani Justyna:** Pierwszym założeniem pracy wolontariusza jest to, że tę pracę wykonuje się za darmo, to jest poświęcanie swojego czasu i swoich umiejętności dla drugiego człowieka. Prace wolontariusza są różne, można być wolontariuszem hospicyjnym, można być wolontariuszem w domu dziecka i można być u nas. Tak naprawdę bardzo was do tego zachęcam. Niedawno czytałam o takich badaniach, które były przeprowadzane w Stanach Zjednoczonych i wniosek z nich był taki, że oddając swój czas dla innych, wydaje nam się, że mamy go więcej. I to jest prawda, każdy wolontariusz wam to potwierdzi, a poza tym, to jest najprzyjemniejsza z możliwych rzeczy – robienie czegoś dla drugiego człowieka.

Zapraszamy do przeczytania całego wywiadu w **Inter - odgłosach z Cieszkowianki** na stronie internetowej SP2

Z Panią Justyną rozmawiały: Julia Piwowarska, Julia Jankowiak i Alicja Nowicka z kl. 4c



Dziennikarki z Panią Justyną

A. Galińska



Dom do góry nogami, Szymbark, Kaszuby,

A. Galińska

### Dom do góry nogami

Taki dom na głowie to obraz współczesnego świata, w którym źle się dzieje, a ludzie żyją w okrutny sposób. Taki dom zbudowano na Kaszubach, w Szymbarku, by pomagał w zrozumieniu tego, co się zepsuło i co wymaga naprawy.

Jak powinniśmy żyć, aby nasze życie nie przewróciło się do góry nogami? Poniżej przykład uczennicy z klasy szóstej.

**W domu dziecka mieszkała Zuzia, dziewczynka w wieku siedmiu lat. Miała długie, brązowe włosy, które były zawsze uplecione w warkocz. Jej oczy były piwne. Zuzia odkąd trafiła do domu dziecka, była smutną i zamkniętą w sobie dziewczyną. Marzyła o prawdziwym domu, gdyż w jej byłej rodzinie najważniejszy był alkohol. Jej pasją było rysowanie. Spędzała wiele godzin z blokiem i kredką w ręce.**

**To, co się wydarzyło pewnego dnia, zmieniło jej dotychczasowe życie. Dziewczynka trafiła do adopcji. Nowa rodzina składała się z mamy Karoliny, taty Stefana i siedmioletniej córki Ani. Rodzina bardzo się kochała i takim samym uczuciem obdarzyła dziewczynkę. Ania i Zuzia bardzo się polubiły. Miały wspólny pokój, chodziły do tej samej klasy i pomagały sobie nawzajem. W domu nigdy nie zabrakło słowa: proszę, przepraszam i dziękuję oraz wzajemnej pomocy. Zuzia urosła na wspaniałą kobietę, która osiągnęła sukces zawodowy, zostając malarką. Jej prace były podziwiane na całym świecie.**

**Każdy w swoim życiu potrzebuje miłości, która jest jak tlen, im jej więcej, tym lepiej się człowiek rozwija.**

Julia Kwintkiewicz, kl. 6b



Kacper Sommerfeld

Archiwum rodzinne



Wywiad z Kacprem

Alicja Walenciak - Galińska

## Wywiad z Kacprem Sommerfeldem

Kacper jest uczniem kl. 3c i znakomitym piłkarzem. Reprezentuje klub KKS Lech Poznań. Rozmawiają z nim szkolni dziennikarze sportowi – Bartek Nowakowski i Maciej Urbaniak z kl. 6b

Bartek: Ile miałeś lat, kiedy zacząłeś grać w piłkę?

Kacper: Zacząłem grać w wieku 7 lat.

Maciej: Jak dążyłeś do sukcesu?

Kacper: Sukces zdobyłem dzięki ciężkim treningom.

Bartek: Na jakiej pozycji występujesz na boisku?

Kacper: Gram jako środkowy napastnik.

Maciej: Na jakim piłkarzu się wzorujesz i dlaczego?

Kacper: Wzoruję się na Messim – piłkarzu z Argentyny. Jest szybki jak ja i robi dużo zwodów, czyli przekłada nogi przez piłkę i omija przez to przeciwnika.

Bartek: Ile treningów w tygodniu masz w tej chwili i jak godzisz to z nauką?

Kacper: Mam trzy treningi, ale jeżdżę dwa razy, bo nie zwalniam się z lekcji w szkole. Z tego powodu, że trenuję nie mam żadnych trudności w lekcjach.

Maciej: Dlaczego właśnie Lech? Czy swoją przyszłość chcesz związać z Lechem, czy też wolałbyś grać w innym klubie jak dorośniesz?

Kacper: Choć obecnie trenuję w Lechu, to chciałbym grać w przyszłości w niemieckim klubie Borussia Dortmund.

Bartek: Czy swój wolny czas spędzasz z kolegami na boisku, czy też wolisz robić coś innego? Masz jakieś pasje poza piłką?

Kacper: Poza piłką lubię biegać. Nie mam innych zainteresowań niesportowych. W szkole mam kolegów z mojej klasy, którzy też interesują się sportem.

Maciej: Czy zaskoczyło Cię wyróżnienie: Zawodnik Sezonu?

Kacper: Nie spodziewałem się takiego wyróżnienia, ale strzelałem dużo bramek i jestem dobry w biegach, więc je otrzymałem.

Bartek: Jakie są Twoje największe osiągnięcia na arenie międzynarodowej?

Kacper: Zdołałem tytuł Najlepszego Zawodnika Turnieju Międzynarodowego w Mosinie oraz w dużej mierze przyczyniłem się do wywalczenia wicemistrzostwa Polski w Stargardzie Gdańskim. Brałem również udział w turnieju w Niemczech i w Łęcznej na granicy z Rosją. Mam dużo wyróżnień indywidualnych.

Maciej: Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych sukcesów.

Kacper: Dziękuję.

**Ojciec Kacpra przesłał nam informację o ostatnich osiągnięciach syna. W Międzychodzie odbyły się rozgrywki międzynarodowe, tu został Najlepszym Zawodnikiem Turnieju za 2011rok. W roku szkolnym 2012/2013 Kacper brał udział w rozgrywkach ogólnopolskich w Katowicach, gdzie zdobył tytuł Króla Strzelców. We Wronkach, w rozgrywkach ogólnopolskich podczas meczu rozgrywanego na 100 lecie klubu WARTA, zdobył tytuł: Najlepszy Zawodnik Turnieju. W Łodzi, w rozgrywkach ogólnopolskich zdobył tytuł Mistrz Turnieju 1 na 1. Grał także w turniejach międzynarodowych: Kolonia/Niemcy, Starogard Gdański, Łęczna blisko granicy z Ukrainą, drużyna z jego udziałem zdobyła tam 2 i 3 miejsca, czyli miejsca medalowe. Przez trenerów LECHA Kacper został uznany za Najlepszego Zawodnika Roku 2012/2013.**

## Pasje nauczycieli Cieszkowianki - rozmawiamy z Panem Radosławem Jastakiem

**Dziennikarka:** Dzień dobry. Od kiedy interesuje się Pan muzyką? Czy to jest od zawsze?

**Pan Radosław:** Witam serdecznie Was oraz Czytelników. Przeprowadzanie przez Was wywiadów z nauczycielami to ciekawy pomysł, jest to bowiem okazja, byście mogli dowiedzieć się, czym zajmujemy się po pracy w szkole.

Jak to się zaczęło? Z zamiłowania jestem muzykiem i podróżnikiem. Pod wpływem koncertu chopinowskiego Dang Thai Son'a – zwycięzca Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego – polubiłem brzmienie fortepianu do tego stopnia, że ku zdziwieniu moich rodziców, chętnie wysuwałem blat stołu w pokoju gościnnym i udawałem, że gram na nim jak na fortepianie. Nie protestowałem, kiedy rodzice wystali mnie do ogniska muzycznego w wieku 6 lat, a po roku nauki do szkoły muzycznej. W wyniku najlepiej zdanego testu słuchowego ze wszystkich kandydatów skierowano mnie do klasy skrzypiec oraz, jak większość uczniów, do chóru dziecięcego. Jako chórzysta w wieku dziecięcym, a także w późniejszych szkołach muzycznych – Liceum Muzyczne oraz Akademia Muzyczna – odwiedziłem wiele krajów.

**Dziennikarka:** Pochodzi Pan z umuzykalnionej rodziny?

**Pan Radosław:** Od wczesnych lat wiedziałem, że chcę zajmować się muzyką, ale nie było mi łatwo, ponieważ nie miałem nikogo, kto mógłby mnie wesprzeć swoim muzycznym doświadczeniem. W mojej rodzinie nie ma muzyków. Moja mama była nauczycielem matematyki, a tata jest lekarzem. Droga, którą wybrałem, była więc trudna i miała wiele zakrętów. Dziś jako dyrygent, kameralista i pedagog współpracuję w ramach projektów kulturalnych z dziećmi i młodzieżą akademicką, tworzę chóry amatorskie – stworzyłem w sumie pięć chórów w czterech miejscowościach – a także prowadzę aktywną działalność koncertową. Przekonuję i namawiam do uprawiania muzyki w jakiegokolwiek formie, ponieważ sam czerpię z niej harmonię ducha i optymizm na życie.

**Dziennikarka:** Uczy Pan jeszcze w jakiejś szkole oprócz naszej, jeśli tak to w jakiej?

**Pan Radosław:** Tak, uczę. Obecnie współpracuję z dwiema uczelniami. Pierwsza z nich to warszawska Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej na Wydziale Zamiejscowym w Poznaniu, a druga to Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa – prowadzę tu Chór Kameralny złożony ze studentów i pracowników. Spotykam tam od czasu do czasu Waszych starszych kolegów i koleżanki, których kiedyś uczyłem tutaj, w Luboniu. A uczę w naszej szkole już jedenasty rok.

Zapraszamy do przeczytania całego wywiadu na stronie internetowej w *Inter – odgłosach z Cieszkowianki*.  
Panu Radosławowi pytania zadawały: Marianna Kubicka i Sandra Świerkowska z kl. 5b



Występ zespołu

Z archiwum pana Radosława Jastaka



Archiwum pana Radosława Jastaka

Występ zespołu

## Odgłosy z Cieszkowianki

WWW.JUNIORMEDIA.PL

### Przyłapani na czytaniu

Pierwsze wydanie książki pt. „Opowieść wigilijna” Charlesa Dickensa miało miejsce 19 grudnia 1843 roku, a więc tuż przed Świętami Bożego Narodzenia i od razu zyskało dużą popularność.

Głównym bohaterem jest Ebenzer Scrooge, który był samotnym, pazernym właścicielem kantoru. Oczywiście najważniejszą rzeczą były dla niego pieniądze. W rocznicę śmierci wspólnika przypadająca w wigilię Bożego Narodzenia ukazał się mu jego duch, aby ostrzec Scrooge'a. Mało tego, odwiedziły go też trzy duchy: wigilijny duch przeszłości, duch tegorocznego Bożego Narodzenia i duch przyszłych świąt. Czy to wszystko zmieniło zachowanie głównego bohatera wobec bliskich, czy przestał on być takim pazernym, skąpym i niemiłym człowiekiem?

Książka ta jest zarówno dla chłopaków, jak i dla dziewczyn. Jest poważna i porusza zawsze aktualny temat walki dobra ze złem. W tej opowieści odnalazłem postać, którą polubiłem najbardziej. Jest to Fred, siostrzeniec głównego bohatera. Był on miłym i radosnym człowiekiem. Bardzo podobała mi się jego postawa. Bez wahania przyjął wuja Ebenezera do swego domu. Duże wrażenie zrobiły na mnie też postaci trzech duchów. Myślę, że autor tej książki miał bardzo bogatą wyobraźnię.

Ten utwór pokazuje, by nie być zimnym, zgorzkniałym człowiekiem, tak, jak pan Scrooge. Polecam tę książkę osobom w każdym wieku, w okresie świąt szczególnie.

Marcin Zbanyszek, kl.6b

**I śmiech niekiedy może być nauką, jeśli się z przywar nie z osób natrząsa.**  
Ignacy Krasicki (1735 – 1801)

**Humor z zeszytów szkolnych uczniów Cieszkowianki**

*Odrodzenie to inaczej zgon i pójdzie do nieba.*

*Akcja filmu wciągnęła mnie jak odkurzacze.*

*Pierwsza wolna elekcja odbyła się, kiedy nie było już więcej Jagiellonów.*

*W baroku panowała moda na grube kobiety.*

### Przyłapani na rysowaniu

Pod takim tytułem zapraszamy do rysowania i przysyłania rysunków do naszej gazetki.

**Poniżej praca Oliwii Sobik, która interesuje się plastyką i bardzo lubi rysować.**



Rysunek

Oliwia Sobik, kl.6d

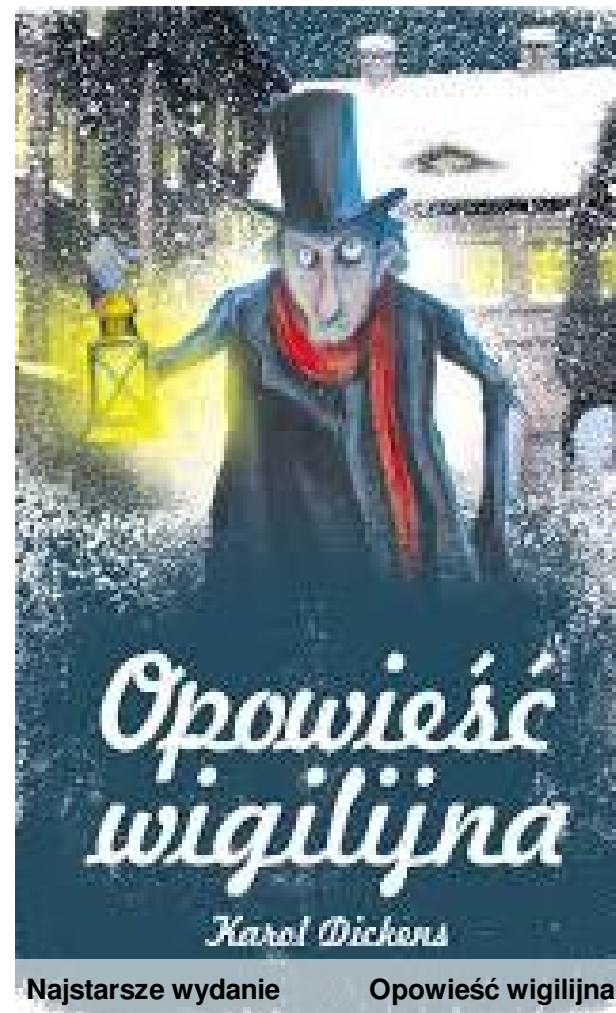
### Takie rzeczy dzieją się na lekcjach

Dnia 19 i 20 listopada 2013 r. na lekcji języka polskiego sądziliśmy Janeczkę i Pawełka z lektury pt.: *Nawiedzony dom*.

Okazało się, że mają trochę na sumieniu. Prokurator **Szymon Bizan** oskarżył ich m. in. o szpiegostwo, brawurę, narażanie życia psychicznego rodziców i składanie fałszywych zeznań. Według obrońcy – **Julii Jankowiak** Pawełek i Janeczka nie byli jednak tacy źli. Zrobili dużo dobrego. Byli odważni, rozwiązali problem filatelistyczny i pomogli milicji. Pawełek i Janeczka przyznali się do stawianych im zarzutów, ale powiedzieli też, że robili to dla dobra sprawy. Pani sędzia **Julia Piwowska** zaprosiła na salę pierwszego świadka. Była nim babcia rodzeństwa. Niepokoili ją zachowanie wnuczków. Następnym świadkiem był dziadek. Wyraził on pozytywną opinię o oskarżonych. Ostatnim świadkiem była Zmora. Miała bardzo negatywne zdanie, obydwójce oskarżeni zasługiwali na karę, ponieważ wchodzili na strych i naruszyli jej prywatność.

Po zadaniu wszystkich pytań Wysoki Sąd, obrońca i prokurator ustalili, że Janeczka i Pawełek zasłużyli na karę. Jednak ze względu na ich osiągnięcia nie powinna być ona zbyt wysoka.

Julia Piwowska, kl.4c  
Obok zdjęcie z rozprawy sądowej



Najstarsze wydanie

Opowieść wigilijna

### Odgłosy z Cieszkowianki

Adres redakcji: Szkoła Podstawowa nr 2 im. Augusta hr. Cieszkowskiego, ul. Żabikowska 40, Luboń

Redaktor naczelny:

Marianna Kubicka, kl. 5b

Zastępca redaktora:

Sandra Świerkowska, kl. 5b

Julia Jankowiak, kl.4c

Korekta i skład komputerowy:

Alicja Walenciak – Galińska

**Zapraszamy również do czytania naszej gazetki na stronie internetowej SP2**



Sąd w 4c

Alicja Galińska